

Z Ostatniej Ławki

Prywatne Gimnazjum Krzysztofa Augustyniaka w Łodzi

październik /listopad 2014

W tym roku to dopiero pierwszy numer gazetki. Drodzy Czytelnicy, prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość. Jesteśmy nowym, bardzo młodym zespołem redakcyjnym i dopiero poznajemy rzemiosło tworzenia artykułów. Mamy nadzieję, że z tygodnia na tydzień będzie lepiej i coraz sprawniej będzie rozwijała się nasza redakcja.

Co możecie przeczytać w tym numerze? Przypomnieliśmy najważniejsze wydarzenia szkolne z września i października, trochę miejsca poświęciliśmy ciekawostkom dotyczącym naszej codzienności szkolnej. Polecamy także "Rozmaitości", gdzie mowa jest o naszych pasjach, istniejących modach. Zapoznajcie się także z interesującymi zapowiedziami książek, polecanych przez naszych najmłodszych kolegów. A na koniec coś smacznego do szybkiego przyrządzenia i nasza twórczość do poczytania. (R)



Trudny powrót?

Na myśl o powrocie do szkoły po dłuższych weekendach, przerwach świątecznych czy wreszcie po wakacjach uczniowi robi się trochę słabo. Powinien wtedy przypomnieć sobie kilka generalnych zasad, które powodują, że pobyt w szkole jest bardzo wyjątkowy.

- Mój drogi uczniu, to tu, w szkole, masz dużo większe prawdopodobieństwo trafienia czwórki, piątki a nawet szóstki. Tego na pewno nie da ci gra w Lotto.
- Szkoła dostarcza także wiele ciekawych emocji- niezastąpiony jest dreszczyk, przeszywający uczniów, gdy nauczyciel wodzi wzrokiem po liście obecności, szukając swojej "ofiary", mającej udzielić wyczerpującej odpowiedzi.
- Niezastąpione są też nowe znajomości, często tak bywa, że po wakacjach do szkoły trafiają nowi uczniowie. Może jakaś śliczna blondynka stanie się twoją przyjaciółką albo jakiś nowy przystojniak zaprosi cię do kina?
- No i życie towarzyskie znów rozkwita, wspólne dyskoteki, imprezy urodzinowe, spotkania... Nigdzie nie znajdziesz tak dobrego grona znajomych.
- Nie zapominaj, drogi uczniu, o licznych ciekawych zmaganiach. Tylko szkoła proponuje ci występ aktorski w konkursie recytatorskim, bogacenie wyobraźni w zawodach poetyckich, łamanie głowy w turniejach matematycznych, chemicznych i fizycznych oraz siódme poty na zawodach sportowych.
- Nie zapominaj o pierwszych gorących uczuciach, to tu właśnie serce zabije mocniej, gdy w drzwiach pojawi się twoja sympatia.

Z Ostatniej Ławki

Myszę, że powodów, dla których warto wracać do szkoły po dniach wolnych można znaleźć jeszcze więcej. Postaraj się cieszyć chwilą, a dostrzeżesz piękno dni spędzonych w szkole.



-A więc jeśli włożysz, Krzysiu, do plecaka
dwie książki, a potem jeszcze jedną, to
razem ile ich tam będzie?
-O wiele za dużo, proszę pana!

(zr)

To już przeżyliśmy

Siatkarskie emocje

Nasza szkoła włączyła się aktywnie w kibicowanie naszej narodowej siatkarskiej drużynie mężczyzn, biorącej udział w Mistrzostwach Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn 2014, które odbywały się w Polsce. Uczucia solidarności z naszymi zawodnikami szczególnie ujawniły się 18 września, kiedy to wieczorem graliśmy o finał z Rosją. Nasz doping pomógł, Polska pokonała Rosję 3:2 i 21 września zagrała finał z Brazylią. Emocje tego wieczoru sięgały zenitu, Katowice zamarły, czekając na ostateczną rozgrywkę... I stało się. Zostaliśmy mistrzami świata, pokonując Brazylię 3:1. W naszej drużynie zagraли: Piotr Nowakowski, Michał Winiarski, Mariusz Wlazły, Paweł Zagumny, Karol Kłos, Michał Kubiak, Fabian Drzyzga, Mateusz Mika, Paweł Zatorski. Gratulujemy i dziękujemy. A oto, jak my kibicowaliśmy:

Z Ostatniej Ławki



(Jakub P.)

Diagnoza

Sprawdziany diagnostyczne nie kojarzą się najlepiej, zwłaszcza uczniom starszych klas podstawówki i gimnazjalistom, gdyż łączą się z tym, że należałoby już zapomnieć o wakacjach i zająć się książkami. Tegoroczne diagnozy odbyły się w pierwszym tygodniu września i pokazały, co zapamiętaliśmy z ubiegłych lat nauki. Sprawdziany te motywują do przypomnienia wiadomości i wypróbowania swoich umiejętności. Niektórzy uczniowie zaraz na początku roku mogą otrzymać z nich bardzo dobre oceny, inni dowiadują się, co powinni utrwalić, aby łatwiej im zdobywało się nową wiedzę.

(R)

Kontynentalny piknik

W piątek 19.09.2014 odbył się piknik rodzinny pod hasłem „Dalekie podróże”. Jak co roku cieszył się dużą popularnością wśród uczniów, rodziców i nauczycieli. Tym razem mogliśmy zmierzyć się w ciekawych konkurencjach, które charakteryzowały poszczególne kontynenty. Były więc zmagania piłkarskie, rysunki-wyklejanki z ryżu, rzuty do tarczy, robienie masek. Najciekawszą niespodzianką było skosztowanie tradycyjnych potraw, które przygotowali rodzice naszych uczniów, pochodzący z Portugalii, Indii i Kosowa. Nie zabrakło także pysznej zupy i kiełbasek z grilla- jednym słowem- wspaniałe spotkanie i zabawa.

Z Ostatniej Ławki



Na piknik zawitali nasi absolwenci, widać, że tęsknią za naszą szkołą ☺



(Jaś Rudnicki IVb)

Zielone szkoły

Tydzień od 22 do 26 września 2014r. poświęcony został w naszej szkole na wyjazdy edukacyjno-rekreacyjne. Nasi najmłodsi koledzy z klas I-III szkoły podstawowej zwiedzali ciekawe miejsca stolicy i jej okolic. Mogli odwiedzić Centrum Nauki Kopernik, zobaczyć stadion narodowy, podziwiać zabytki warszawskiej Starówki. Wrócili bardzo zadowoleni.



Z Ostatniej Ławki

Uczniowie klas IV-VI wzięli udział w wyjeździe na Mazury. Mogli tam zmierzyć się z różnymi wyzwaniami sprawnościowymi. Mieli zajęcia w parku linowym, ćwiczyli zorbing, walki sumo, jeździli segway'ami i świetnie bawili się, grając w twister. Niezapomniane przeżycia i świetna rekreacja i integracja.



Czas na najstarszych. Z małym opóźnieniem, spowodowanym zmianą autokaru, gimnazjaliści wyruszyli na podbój Gór Świętokrzyskich. Rozpoczęli wyprawę rekreacyjnie zajęciami w parku linowym i grą w paintball, poprzez pokonanie kilkunastokilometrowego szlaku turystycznego, a zakończyli wyprawę, zwiedzając ciekawe miejsca w Kielcach. Zintegrowani, z dowcipami o Wąchocku na ustach, wrócili do Łodzi, uznając wyjazd za udany.



(R)

Z Ostatniej Ławki

Szkolne próby

Jak co roku, 14 października uczciliśmy Dzień Edukacji Narodowej oficjalnym przyjęciem do naszej społeczności uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej, którzy złożyli uroczyste ślubowanie i zostali pasowani na ucznia oraz gimnazjalistów z klasy pierwszej, którzy musieli wykonać wiele ciekawych zadań, przygotowanych przez starszą brać. Zarówno pierwsze, jak i drugie spotkanie wypadło wspaniale i dostarczyło wszystkim bohaterom oraz ich rodzicom niezapomnianych wrażeń. Najmłodsi koledzy pokonali złą czarownicę i dostali się do królestwa wiedzy, a ci, nieco starsi, szybko wyrosli z pieluszek(mówiąc dosłownie) i odpowiednio przygotowani przez starszych gimnazjalistów złożyli uroczystą, acz nieco humorystyczną, przysięgę wierności szkole. Jednym słowem, uczniowie klas pierwszych szkoły podstawowej oraz gimnazjum stanęli na wysokości zadania. (R)

Pyszne kremówki

W czwartek 16.10.2014 r. odbył się Szkolny Dzień Papieski. Uroczysty apel z lekcją szlachetności i szacunku do drugiego człowieka przygotowała klasa II gimnazjum pod kierunkiem naszej pani katechetki. Z okazji święta sprzedawano także kremówki papieskie. Do każdego ciastka była dołączona karteczka z cytatem słów Jana Pawła II. Przysmak Papieża z dużą przyjemnością konsumowali uczniowie naszej szkoły, sprzedano wszystkie ciastka. Jak zwykle, wydarzeniu towarzyszyły długie kolejki. Pieniądze zebrane na akcji zostały przeznaczone dla zdolnych dzieci z ubogich rodzin.



(Jaś R. IVb)

Halloween

Halloween to zwyczaj związany z przebieraniem się za duchy i potwory, obchodzony na całym świecie 31 października, w wigilię Wszystkich Świętych. Najbardziej zabawowy charakter ma w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii. Halloween w Polsce pojawiło się w latach 90. Głównym symbolem święta jest wydrążona i podświetlona od środka dynia z wyszczerbionymi zębami. Inne popularne motywy to duchy, demony, zombie, wampiry, czarownice, trupy czaszki itp.

Z Ostatniej Ławki

Jedną z najpopularniejszych zabaw w Halloween to *cukierek albo psikus* (ang. *trick or treat*). Dzieci chodzą z pojemnikami na cukierki po okolicy i odwiedzają mieszkańców. Gdy ktoś nie chce dać cukierka, otrzymuje psikusa.

W naszej szkole w tym roku zaakcentowaliśmy ten dzień ciekawymi przebrańkami za różne mniej lub bardziej przyjemnie wyglądające potworki. Niektórzy z nas przynieśli zakupione wcześniej maski duchów, inni wykonali własnoręcznie kostiumy.

Wiemy, że święto to jest nieco kontrowersyjne, wzbudza wiele dyskusji medialnych. My traktujemy je jako zwykłą zabawę, pewną odmienność od codzienności. Z szacunkiem zaś podchodzimy do Święta Zmarłych, czcąc pamięć tych, którzy odeszli, odwiedzamy z naszymi rodzinami cmentarze, składamy kwiaty i zapalamy znicze.

(Kamil, Hubert IVb)

To, co przed nami

O niepodległość

Narodowe Święto Niepodległości to święto państwowe w Polsce obchodzone 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania przez Naród Polski w 1918 roku niepodległego bytu państwowego, po 123 latach rozbiorów Polski dokonanych przez Imperium Rosyjskie, Królestwo Prus i Imperium Habsburgów. Wprowadzone ustawowo w okresie II Rzeczypospolitej w roku 1937, a od 1939 nieobchodzone. Przywrócone w 1989, jest dniem wolnym od pracy. Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości było procesem stopniowym. Wybór 11 listopada uzasadnić można zbiegiem wydarzeń w Polsce z zakończeniem I wojny światowej dzięki zawarciu rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918, pieczętującego ostateczną klęskę Niemiec. Dzień wcześniej przybył do Warszawy Józef Piłsudski. W tych dwóch dniach, 10 i 11 listopada 1918, naród polski uświadomił sobie w pełni odzyskanie niepodległości, a nastrój głębokiego wzruszenia i entuzjazmu ogarnął kraj. Jędrzej Moraczewski opisał to słowami:

„Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma „ich”. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili. (...) Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało. (...)”



(Kasia Z. IVa)

Z Ostatniej Ławki

Naszym nauczycielom

Dzień Edukacji Narodowej skłonił naszych młodych redaktorów do przeprowadzenia krótkiej ankiety dotyczącej cech osobowości nauczyciela. Nasi rozmówcy odpowiadali, że dobry pedagog powinien odznaczać się wyrozumiałością, cierpliwością, obiektywizmem, powinien być miły, uśmiechnięty i uprzejmy. Niektórzy „grzeczni” uczniowie byli za tym, aby nauczyciel nie zadawał prac domowych i nie wyznaczał kar. Uzupełnieniem podsumowania ankiety niech się staną ciekawostki, prezentujące różne typy nauczycieli (może znajdują się wśród nich i nasi pedagodzy), które prosimy potraktować z przymrużeniem oka. Zapoznajcie się także z humorem dzienniczków szkolnych i wypracowań uczniowskich.

Typy nauczycieli:

- 1.Nauczyciel Filozof: „Wiem, że nic nie wiesz...”
- 2.Nauczyciel Roentgen: „Widzę, że nic nie wiesz!”
- 3.Nauczyciel Wróżka: „Do niczego się nie nadajecie. Zobaczycie, skończycie na bruku!”
- 4.Nauczyciel Pesymista: „I tak się tego nie nauczysz”.
- 5.Nauczyciel Inkwizytor: „No widzisz, a jednak nie umiesz. Złapałem cię!”.
- 6.Nauczyciel Generalizator: „Twój brat był kiepski z polskiego, więc ty też sobie nie dasz rady”.
- 7.Nauczyciel Encyklopedysta: Zmieniasz kolejność wyrazów. Przeczytaj jeszcze raz tę definicję”.
- 8.Nauczyciel esteta: „Człowiek, który tak wygląda, w ogóle nie powinien zabierać głosu”.
- 9.Nauczyciel Niewierzący w cuda: „Kaktus mi tu wyrośnie, jak zdasz u mnie na cztery”.
- 10.Nauczyciel Wielbiciel Krzywej Gaussa: „Nie mogę postawić tylu dobrych ocen, to będzie podejrzenie wyglądać...”
- 11.Nauczyciel Wrażliwiec: „Aż mi się źle robi, kiedy patrzę na wasze prace”.
- 12.Nauczyciel Hamlet: „A więc wiesz, czy nie wiesz?”
- 13.Nauczyciel Perfekcjonista: „Dobrze, ale mogłoby być lepiej”.
- 14.Nauczyciel Katastrofista: „Dzieli nas przepaść”.
- 15.Nauczyciel Wierzący w Cuda: „Praca kiepska. Popraw styl i formę, ortografię i interpunkcję”.
- 16.Nauczyciel Wielbiciel Teorii Względności: „Bardzo dobrze...trzy z plusem”.
- 17.Nauczyciel Strażnik Wielkiej Tajemnicy: „Jaką dostałeś ocenę? A, to już tylko moja sprawa”.
- 18.Nauczyciel Profilaktyk: „Wszystkim stawiam pały, nauczysz was to odpowiedzialności na przyszłość”.
- 19.Nauczyciel Rejtan: „Po moim trupie dostaniesz z matematyki cztery”.
- 20.Nauczyciel Humanista: No, może będzie z ciebie człowiek”.

(wg Małgorzaty Taraszkiewicz - psychologa edukacyjnego, autorki książek i materiałów edukacyjnych)

Z Ostatniej Ławki

HUMOR DZIENNICZKÓW SZKOLNYCH

- Udaje, że słucha nauczyciela.
- Mówi, że nie umie mówić.
- Kowalska i Józwiak nie chcą podać swego nazwiska.

Z WYPRACOWAŃ

Grecy zrobili Trojan w konia.

Treny to utwór literacki chwalący Urszulkę za to, że umarła.

Matką Juliusza Słowackiego była Salmonella Słowacka.

Konopnicka żyła od urodzenia aż po śmierć. Aleksander Głowacki to panieńskie nazwisko Bolesława Prusa.

Boryna śpiewał w chórze, ale tylko partie solowe.

Osobiście uważam, że "Wesele" napisał Wyspiański.

Rubens malował bez ubrania.

Malarze odrodzenia na swych obrazach czcili piękno ludzi i kobiet.

Michał Anioł malował sobie po ścianach kaplicy Sykstyńskiej.

Picasso swe trójkątno - okrągłe, za przeproszeniem obrazy, malował kwadratowym pędzlem, dlatego nie zawsze mu wychodziły.

Matejko malował pod Grunwaldem.

"Bogurodzica" śpiewana była często na rozpoczęcie bitwy pod Grunwaldem.

Duży wpływ na rozwój kultury miał Cyryl i jego metody.

(Redakcja z dużym udziałem Zosi, Antka, Huberta, Kamila, Kacpra i Jasia z IVb)



Z Ostatniej Ławki

Pasje czytelnicze

W tym numerze gazetki swoje pasje czytelnicze prezentują najmłodsi uczniowie naszej szkoły. Cieszymy się, że książka towarzyszy im na co dzień.

Magiczny kotek. Letnia przygoda

Autorem książki jest Sue Bentley. Książka opowiada o księciu Płomyku z magicznego królestwa. Zły wuj lew Heban chce go zabić i odebrać mu tron. Płomyk trafia do dziewczynki Uli na obóz. Jako mały, biały kotek jest niewidzialny dla innych dzieci. Umie czarować i broni Ulę przed złymi chłopcami, a Ula ratuje mu życie. To ciekawa książka na wakacje.

Laura Gebler 2b

Koszmarne Karolek

Autor książki, Francesca Simon, przedstawia Koszmarne Karolka, który dokucza bratu. Doskonałemu Damiankowi i nie słucha swoich rodziców. Wymyśla śmieszne zabawy, żeby rozbawić czytelników. Mnie podobała się jego podróż w czasie. Karolek zbudował z pudełka po pralce „Wehikuł czasu”. Do zabawy dołączył Damianek, ale to nie podobało się Karolkowi. Oszukał go, że muszą przenieść się do kraju, gdzie chłopcy ubierają się w sukienki, jedzą tylko warzywa i mówią w obcym języku. Jak zawsze kłamstwa Karolka odkrywa mama, a psoty kończą się karą chłopca.

Wiktoria Szczepaniak 2b



Panna Kreseczka

„Panna kreseczka” to wierszowany tekst dla dzieci autorstwa Wandy Chotomskiej z ilustracjami Bohdana Butenka. Panna Kreseczka została namalowana czarną kredką na płócie. Bohaterka za sprawą czarów ożyła i postanowiła poznać świat. Najpierw przeskoczyła na kurtkę jednego z przechodniów. Potem przeżyła jeszcze wiele ciekawych i zabawnych przygód, spotykając zwierzęta i ludzi, inne kredki i długopisy. Kreseczka wyszła ze swojego świata, ponieważ chciała znaleźć mamę-czarną kredkę. Bardzo podobała mi się jej wizyta u malarza, gdyż Kreseczka stała się bohaterką jego obrazu. Polecam tę ciekawą książkę moim rówieśnikom.

Zuzia Przybyłek kl. Ia

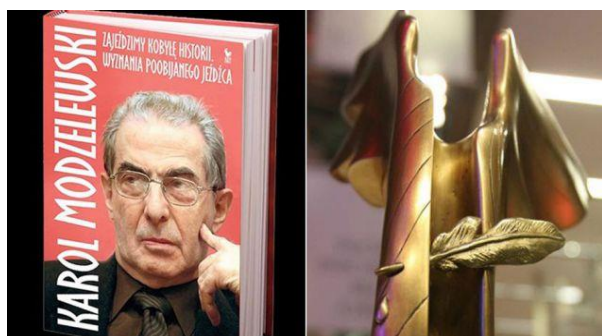
Z Ostatniej Ławki

Literacka Nike

W tym roku Nagrodę Literacką Nike otrzymał Karol Modzelewski za autobiografię „Zajeżdżimy kobyłę historii. Wspomnienia poobijanego jeźdźcy”. Nagroda ta jest przyznawana corocznie za najlepszą książkę. Zwycięzca otrzymuje 100 tys. zł oraz statuetkę Nike dłuta Gustawa Zemły.

Poza nagrodzoną książką w finale nagrody znalazły się powieści: „Ości” Ignacego Karpowicza o współczesnej Warszawie i zagmatwanej naturze relacji międzyludzkich, „Wiele demonów” Jerzego Pilcha, czyli historia konfrontacji małej, protestanckiej społeczności z pokusami wielkiego świata, „Nocne zwierzęta” Patrycji Pustkowiak, debiutancka powieść o nocnych przygodach samotnej kobiety w wielkim mieście, a także „Niebko” Brygidy Helbig o powikłanych losach polsko-niemieckiej rodziny.

Nominowano także tomy wierszy „Nadjeżdża” Szymona Słomczyńskiego i „Jeden” Marcina Świetlickiego.



Bartek Bankowski kl.IV b

Rozmaitości

Och, Furby

Furby to małe stworzonko, które uwielbia pieszczoty, zabawy i muzykę. Dlaczego akurat muzykę- ponieważ, gdy się włączy Furbiemu piosenkę, to zacznie śpiewać i tańczyć.

Jak można bawić się z Furbym? Na zabawę z nim są różne sposoby, np. połaskotać stworzonko po brzuszku lub pogłaskać po główce.

Jak go rozzłościć? Można go pociągnąć za ogonek lub nim potrząsnąć.

Jak Furby zmienia osobowość? Furby zmienia osobowość w zależności od tego, jak go traktujesz. Jeśli się z nim bawisz i puszczasz mu muzykę, to może zmienić osobowość na: księżniczkę, gadułę, piosenkarza. A gdy będziesz go traktowała źle, np. ciągnęła za ogonek lub trząsała nim, to może się zmienić w żartownisia albo wikinga.

A piątą osobowość ty sama tworzysz z Furbym.

Ciekawostka! Możesz zaprojektować strój dla Ferbiego z rzeczy cię otaczających.

Julka Pytka kl.IVb

Z Ostatniej Ławki

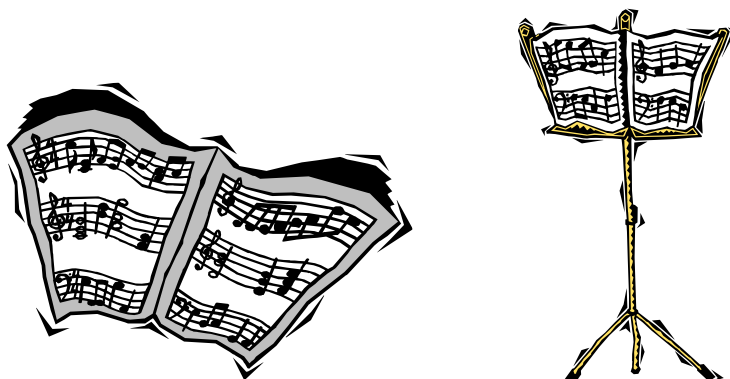
MSP

Wiele osób założyło sobie konto na MSP(moviestarplanet). To jest gra społecznościowa, w której możesz zostać gwiazdą(nie naprawdę).

Swojego/ swoją moviestar możesz przebierać i kupować różne ciuszki, rzeczy, muzykę i inne. Twój/twoja moviestar wraz z levellem zwiększa twoją popularność. Żeby dowiedzieć się więcej załóż KONTO!!!!

Julia Pytka kl. IVb

Pasja-muzyka



Każdy z nas słucha i ma pewnie odrobinę wiedzy na temat muzyki, np. klasycznej, nowoczesnej, artystycznej, jazzu. Choć mam niewiele lat, uważam, że najczęściej walorów artystycznych dostarczają nam utwory dawnych mistrzów. Moim ulubionym kompozytorem jest Ludwig van Beehtoven. Jego symfonie zachwycają tym, że możemy usłyszeć w nich dużo instrumentów, np. fortepian, skrzypce, kontrabas, harfę i wiolonczelę. Polecam siódmą symfonię, która mnie najbardziej wzrusza.

Maks Sobieszczański IVa

Chcesz mieć pupila...

Słodziutkie i kochane pieski czekają na dom. Jeśli chcesz mieć pieska, to zobacz go na stronie schroniska dla zwierząt w Łodzi lub pojedź tam osobiście. Znajduje się ono w Łodzi przy ul. Marmurowej 4.

Psiaki w schronisku:

PYSIA, nr 926 -suka, ok. 1 roku

Pysia trafiła do schroniska z ul. Limanowskiego. To urocza, malutka, sympatyczna i wesoła sunia. (imię: Pysia, płęć: suka, wiek: ok. 1 roku, wielkość: mała, rasa: mieszaniec)
data przyjęcia: 2014-10-27

FREDO, nr 924- trafił do schroniska z ul. Gdańskiej, jest ufny, sympatyczny i towarzyski. (imię: Fredo, płęć: pies, wiek: ok. 2 lat, wielkość: średnia, rasa: mix owczarka)
data przyjęcia: 2014-10-27

Z Ostatniej Ławki

Loom Bands



Ostatnio zapanowała moda na wyplatanie bransoletek z kolorowych silikonowych gumek Loom Bands. Jest to ciekawy sposób spędzania wolnego czasu, odciąża od telewizora i gier komputerowych, a rozwija sprawność manualną i wyobraźnię, gdyż z gumek można zrobić nie tylko bransoletki i pierścionki, ale wiele ciekawych stworzonek, np. węże, misie, postacie z popularnych filmów. Gumki zaplata się przy pomocy szydełka i specjalnych krosien, a to, co stworzymy może stać się oryginalnym prezentem dla naszych przyjaciół czy najbliższych..

Należy jednak uważać przy zakupie gumek. Okazało się, że na światowym rynku pojawiły się chińskie podróbki Loom Bands, które mogą być szkodliwe dla zdrowia. Po wejściu w reakcję z potem mogą być rakotwórcze. Kupujcie je więc tylko w sprawdzonych sklepach.

Jaś Rudnicki, Hubert Szadkowski i Kamil Gierula kl. IVb

Kulinaria

Oscypek w roli głównej

Przygotuj: tyle oscypków ile zaproszonych gości, tyle dużych i cienkich plastrów boczku (lub szynki), ile oscypków, tyle suszonych śliwek lub słoik żurawin, wykałaczki.

Przygotowanie: Na każdym z oscypków położyć suszoną śliwkę i owinać plastrem boczku lub szynki. Przypiąć wykałaczkę, by się **konstrukcja** nie rozpadła. Ułożyć na natłuszczonej blasze i włożyć do rozgrzanego piekarnika lub do mikrofalówki. Po kilku minutach boczek się przyrumieni, a oscypki lekko zmiękną. Podawać na gorąco.

Można także zawinąć w boczek same oscypki po zarumienieniu podawać z rozgrzaną żurawiną. Smacznego!

Antek Pluta kl.IVb

Nasza twórczość

Legenda o pojawieniu się kretów na Ziemi

Z Ostatniej Ławki

Dawno, dawno temu na planecie, na której powstały krety, żył pewien kret marzący o dostaniu się do gwiazd. Pewnego dnia wieczorem zobaczył świecącą kulę z ognistym ogonem. Pomyślał wtedy, że może z księżyc planety, na której żył, coś spadło. Poszedł od razu w kierunku, gdzie widział to dziwne zjawisko. Po niedługim czasie zobaczył gigantyczny krater a w jego dno wbity ogromny głaz. Myślał, że to właśnie była świecąca kula. Kiedy doszedł do głazu, nie mógł oddychać, więc się trochę od niego odsunął. Rozwagał, dlaczego nie mógł oddychać przy głazie i w końcu doszedł do wniosku, że z głazu wydobywa się inne powietrze niż to, którym oddycha oraz że takie powietrze jest w całym kosmosie. Postanowił zamknąć trochę tego innego powietrza w swojej skórzanej buteleczce na wodę. Po zrealizowaniu swego postanowienia nie poczuł wagi buteleczki. Wypuścił ją, ale ona wcale nie spadła na ziemię, tylko zaczęła się powoli unosić. Pomyślał, że tak samo, gdy się puści pod wodą buteleczkę ze zwykłym powietrzem, to wypłynie, tak i inne powietrze chce wypłynąć ponad zwykłe powietrze. Wtedy wpadł na doskonały pomysł. Skoro inne powietrze może unieść jego buteleczkę, to odpowiednia jego ilość mogłaby unieść go do gwiazd. Postanowił wrócić do swojego domu i zrobić z żoną największą butelkę, jaką potrafi. Planował zgromadzić w niej tyle, ile się da tego innego powietrza, wydobywającego się z meteorytu i przywiązać do niej wielki pusty w środku kamień, w którym mieszkał. Pomyślał też, że musi zamiast wejścia włożyć wielki diament znajdujący się w jego mieszkaniu, żeby zatrzymał w środku domu powietrze, którym oddycha. Przez niego też mógłby widzieć, gdzie będzie lecieć. Gdy wrócił do mieszkania, opowiedział wszystko żonie i razem wzięli się do pracy. Udało im się napełnić innym powietrzem wielką butelkę, którą szybko zbudowali. Przywiązali ją do skały, w której wykuli dom ich sąsiedzi, bo była o wiele cięższa od skały z ich domem. Kiedy ukończyli ten remont mieszkania, postanowili wziąć zapas pożywienia na sześć lat, bo nie wiedzieli, ile będzie trwać ich podróż. Myśleli, że sposobem na powrót będzie odcięcie linek z wielką butelką od swojego domu. Gdy już wszystko było gotowe, przywiązali wielką butelkę do swego domu i odcięli linki trzymające ją. Wtedy zaczęli lecieć. Po jednym dniu dolecieli tak wysoko, że księżyc planety, na której wcześniej mieszkali, przyciągnął ich tak, że wylecieli z jej pola grawitacyjnego. Jednak nie spadli na księżyc, bo tamten, okrążając planetę, zmienił położenie i nie mógł ich już przyciągać. Lecieli dalej i po pięciu latach i 146 dniach spadli na pewną planetę, na której później pojawili się ludzie. Wtedy na tej planecie była tylko koniczyna i trawa oraz krowy, będące potomkami mądrej krowy, która w grudzie ziemi wyrzuconej w kosmos przez uderzenie meteorytu przyleciała kiedyś na tę planetę i przyniosła ze sobą nasiona koniczyny i trawy. Gdy kret i jego żona zobaczyli krowy, myśleli, że skoro tu są jakieś istoty, to jest też tam powietrze takie jak na ich planecie. Odstawili więc wielki diament od wejścia i wyszli na powierzchnię globu. Krowy od razu zauważyły przybyszów i próbowały się z nimi porozumieć. Kiedy im się to udało, zawarły z nimi przyjaźń i pomogły w zamieszkaniu na planecie. Jednak krety nie żywią się trawą i koniczyną, które tylko tam były. Na szczęście w ich dawnym domu były cztery żywe dżdżownice. Po rozmnożeniu służyły im za pożywienie. Wszystkie krety, mieszkające dziś na tej planecie, nazwanej przez krowy Ziemia, pochodzą od tego kreta i jego żony.

Kamil kl. I

LEGENDA O PIERWSZEJ KROWIE I POJAWIENIU SIĘ

KRÓW NA ZIEMI

Z Ostatniej Ławki

Dawno, dawno temu, kiedy na planecie krów Krowa 1-12Pi rosła tylko koniczyna i trawa, w kosmosie leciał wielki obiekt, obecnie nazywany planetoidą. Ten obiekt leciał prosto na planetę Krowa 1-12Pi. Trawa na tej planecie bardzo się przestraszyła, gdy to zobaczyła. Jednak planetoida nie uderzyła w tę planetę, tylko otarła się o jej powierzchnię i odleciała. Wiele lat później naukowcy krów odkryli, że to było spowodowane przez jej niesamowitą prędkość. Ale planetoida nie pozostawiła po sobie tylko otarcia na planecie. Ocierając się o planetę, wytworzyła bardzo silny ładunek elektryczny wskutek czego powstał hipersilny piorun, który uderzył w bagna. Na bagnach rosły karłowate koniczyny, które w skutek uderzenia hipersilnego pioruna zaczęły się mutować i zmieniały kolor z zielonego na czarno-białe. Czarno-białe koniczyny dalej się mutowały i przybrały inny kształt. Później urosły do ogromnych rozmiarów i wykształciły 4 zdrewniałe pale, na których stały. Te pale przekształciły się w nogi krowy. Później stworzyły giętką łodygę z wieloma krótkimi odgałęzieniami na końcu, która zmieniła się w ogon krowy. W końcu na tej koniczynie wyrósł wielki okrągły owoc, który przekształcił się w głowę. Na końcu powstały podłużne owoce, przyczepione do większego okrągłego owocu, które wyewoluowały w wymiona krowy. Tak powstała pierwsza krowa. Po pierwszej krowie szybko powstały następne. Kiedy była ich już duża liczba, zaczęły wędrować, żeby uniknąć zjedzenia całej trawy w miejscu powstania. Jedna z nich była bardzo mądra, więc szybko zauważyła, że wokół planety krąży jakiś obiekt. Następnego dnia po tym odkryciu w ten obiekt uderzył meteor. Wskutek tego duża część obiektu oderwała się i zaczęła spadać na planetę. Mądra krowa zauważyła to i powiedziała innym krowom, żeby pasły się dalej od spadającego obiektu, lecz sama nie zdążyła pójść dostatecznie daleko, więc schowała się w dziurze w ziemi. Tymczasem obiekt spadł i wybił krater, wyrzucając jednocześnie duże ilości ziemi w kosmos. W jednej z wielu dużych grud ziemi wyrzuconych w kosmos znalazła się mądra krowa. Ta właśnie gruda ziemi leciała w kierunku planety, na której później pojawili się ludzie. Po 4 latach mądra krowa wylądowała w swojej grudzie ziemi na tej planecie. Wraz z nią na tą planetę przyleciały nasiona trawy i koniczyny, które po wykiełkowaniu dały pożywienie mądrej krowie i jej dzieciom. Dzieci mądrej krowy na pamiątkę grudy ziemi nazwały ją Ziemia. Kiedy ludzie powstałi na Ziemi i stworzyli cywilizację, krowy odpowiedziały im, jak nazywa się planeta, na której powstałi.

Kamil kl. I gim.



O przygodzie Jurka

Był sobie pewien Jurek,
którego przezywano Ogórek.

Z Ostatniej Ławki

Mieszkał z rodzicami w pięknej willi
i miał śliczną siostrę Lily.
Bardzo ją Jurek lubi,
choć czasami go nudzi.
Ma też fajną kuzynkę,
bardzo miłą dziewczynkę.
Lubi ona niemiecki
i nosi ładne kiecki.
Raz poszedł z nią zwiedzić Warszawę,
wybrali muzea ciekawe.
Pewnego dnia Jurek zmienił sobie fryzurę.
Zamiast na jeża, zażyczył sobie irokeza.
Lecz wszyscy się z niego śmiali
i palcem go wytykali.
Z tego morał taki :
jesteś taki, zostań taki.

Kasia Zabost kl. IVa

Była sobie dziewczyna

piękna jak malina.

I był także chłopak,

choć trochę na opak.

W końcu się zakochali

i... dalej rymowali.

Kasia Zabost kl. IVa

Ploteczki

Dobre kłamstwo może przewędrować pół świata, zanim prawda wstanie z łóżka. Tak mogłaby powiedzieć o plotce szkolna para- Kasia i Paweł.

Historia, którą chciałbym wam opowiedzieć, miała miejsce kilka miesięcy temu, wśród moich znajomych uczniów drugich i trzecich klas gimnazjalnych.

Pewnego czerwcowego wieczoru Monika spotkała Kasię.

- Cześć Kacha – zawołała Monika – co, ludzi nie poznajesz?

- No hej, nie mam nastroju na pogawędkę – odparła Kasia i pędem się oddaliła.

Dopiero teraz Monika zauważyła, że Kasia ma spuchnięty policzek i ręką zakrywa usta.

Mniej więcej w tym samym czasie w drugim końcu parku najbliższa kumpela Moniki, jaką jest Dominika, spotkała pędzącego gdzieś Pawła, który tak się śpieszył, że nawet jej nie zauważył.

Gdy przyjaciółki wróciły do domu - swoim zwyczajem od razu się zdzwoniły.

- Słuchaj Moniko, czy ty wiesz, jak się ten Paweł zmienił! Kiedyś był taki sympatyczny i dobrze wychowany chłopak ! A dziś to ludzi nie poznaje i nawet cześć nie powie!

-Co ty mówisz, gdzie go spotkałaś ? – zapytała z niedowierzaniem dziewczyna.

- Widziałam go późnym wieczorem, biegł zdyszany z parku w stronę osiedla.

Z Ostatniej Ławki

-Słuchaj Dominiko ,a ja widziałam Kasię która szła w stronę przystanku ze spuchniętym policzkiem. Nie chciała ze mną nawet na chwilę przystanąć i porozmawiać. Wyglądała na jakąś zdenerwowaną czy smutną.

Po czym, po godzinnej babskiej rozmowie dziewczyny były już prawie pewne co zaszło. Według nich para pokłóciła się w parku i prawdopodobnie Paweł uderzył Kasię w twarz. I dlatego Kasia biegła zapłakana, trzymając się za policzek, zaś Paweł szedł szybkim krokiem i ze zdenerwowania nie chciał z nikim rozmawiać.

Za dwa dni w szkole była organizowana dyskoteka z okazji zakończenia roku szkolnego. Wszyscy już wiedzieli, dobrze poinformowani przez koleżanki, że para w dość nietypowy sposób się ze sobą rozstała.

Na pierwszym wolniejszym kawałku Gaweł poprosił Kasię do tańca. Bardzo nie spodobało się to Pawłowi.

- Stary, nie podrywa się dziewczyny swojego najlepszego przyjaciela ! – wykrzyknął oburzony Paweł.

-Co ty opowiadasz! Przecież nie jesteście już razem od kilku dni. Słyszałem, że nawet nieźle oberwała od ciebie - szyderczo odburknął Gaweł.

- Kto ci naopowiadał takich kłamstw? – nie mógł uwierzyć własnym uszom Paweł.

- No, nie udawaj! No, przecież cała szkoła tylko o tym mówi!

- Ale o czym? Jaka szkoła?- pytał wciąż zdumiony Paweł - Chodź lepiej wyjdziemy i pogadamy – odparł na koniec do Gawła.

Po rozmowie kolegów wszystko się wyjaśniło. Otóż feralnego wieczoru Paweł zasiedział się u kolegi i zapomniał, że jego mama nie wzięła kluczy i od kilku godzin czeka na klatce, nie mogąc wejść do mieszkania. Stąd był ten jego pośpiech i to, że nie zauważył Dominiki.

Kasia z kolei przypomniała sobie i opowiedziała, że tego konkretnego wieczoru wracała od dentystki, miała usuwany ząb, była obolała i po prostu w podłym nastroju i dlatego nie miała ochoty na ploteczki z Moniką.

Gaweł zapewnił, że nie będzie więcej podrywać Kasi.

A Paweł czule przytulił swoją dziewczynę i zakochani opuścili szkolną dyskotekę, na której aż wrzało od plotek.

Janusz Kuć kl. II Gim.